

W ram
Prostokąt wbite szkło
Wtopione w ściany tło
Z pozoru kruche zimne puste
Stare lustro

Zna
Na pamięć każdą z rys
Pamięta wszystkie dni
Blask świecy albo promyk słońca
Co się błąkał
W nim

Gdzieś
Na samym lustra dnie
Są spisane w szkłe
Do końca świata setki twarzy
Smutków marzeń

Ktoś
Kto cierpiał chociaż raz
Odniajdzie swoją twarz
Gdy spojrzy poprzez swe odbicie
Dojrzy życie
Tam

I Policzmy każdą z łez
U jej niewinnych rzęs
Ogarnie swego serca pustkę
Patrząc w lustro

Znów
Zobaczy zieleni drzew
Usłyszy własny śmiech
Zrozumie gdzie jest jego droga
I pokocha
Też
Marcin Sosnowski

Wojciech Trzciński